



## Wieczory bajek kaszubskich

Gmina Szemud jest jedną z aktywniejszych gmin na Kaszubach starających się o promowanie kultury, historii i języka przodków. Szczególnie ujawnia się to w szkole, gdzie nauczyciele wraz z dziećmi często przygotowują przedstawienia teatralne w języku kaszubskim. Sporo kaszubszczyzny można znaleźć też w miesięczniku "Lesôk" wydawany z inicjatywy miejscowych działaczy samorządowych i zrzeszeniowych. Poza tym Szemudzki Oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego wydał już kilka monografii okolicznych wsi, w większości napisanych przez Bolesława Borka.

Do tego można też dołączyć coczwartkowe, wieczorne spotkania dzieci z Szemudą i okolicy z bajką, powiostką kaszubską, prowadzone przez panią Irenę Piastowską, kierowniczkę biblioteki.

Jak mówi sama prowadząca, początkowo były to spotkania z bajką polską, na których dzieci miały możliwość oglądania filmów i przeżrocy i było one atrakcyjne dopóty, dopóki w domach nie pojawiło się video. Z czasem przychodziło coraz mniej dzieci i spadło zainteresowanie tymiż wieczorami. Wówczas pani Piastowska pomyślała o zmianie polskiego charakteru spotkań na kaszubski. Wiązało się to również, jak mówi, z faktem, że dzieci już właściwie nie mówią w tym języku, co jest przykrym zjawiskiem, które należałoby zmienić. Spotkania te bazują na bajkach, legendach i rozmaitych opowiadaniach, jakie dzieci czerpią od swoich rodziców albo dziadków. Muszą to naturalnie zrobić w języku kaszubskim, ponieważ oryginalność i autentyzm historyjek można zachować wyłącznie przy pomocy kaszubszczyzny. Taka sytuacja zmusza dzieci do wsłuchiwania się w melodię mowy dziadków, która jest najbardziej autentyczna, dzięki czemu pogłębiają własny zasób słownictwa oraz uczą się poprawnej wymowy. Na tym nie koniec, ponieważ dzieci w dalszej kolejności uczą się używania tego języka wśród rówieśników opowiadając zasłyszane i dobrze opanowane już bajki na forum grupy, co pozwala im na pozbycie się kompleksu niższości kaszubszczyzny wobec polszczyzny. Każde z dzieci przychodzi na spotkanie z bogatszym słownictwem, którym dzieli się z resztą kolegów. Jest to kolejna sytuacja, w której dzieci uczą się nowych słów.

Czasami dzieci mają za zadanie dowiedzieć się od dziadków jak oni, gdy byli młodzi, obchodzili święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy i jakie urządzali zabawy, szczególnie zimą. Poznają w ten sposób życie i wydarzenia sprzed kilkadziesiąt lat. Natomiast dziadkowie, na pewno, cieszą się z tego, że ich wnuki chcą posłuchać wspomnień. W spotkaniach bierze udział najczęściej od 12 do 15 osób z klas 0-3.

Zamiarem pani Piastowskiej jest zrobienie w przyszłości przedstawień scenicznych opartych właśnie na tych bajkach, a odtworzonych przez dzieci uczestniczące w spotkaniach. Inscenizacje byłyby przedstawiane szerszej publiczności na wzór organizowanych w ubiegłym roku w szemudzkich szkołach. Wydaje mi się, że jest to bardzo dobry pomysł, aby zachęcić pozostałe dzieci do wzięcia udziału w przygodzie z bajką kaszubską. Część bajek jest wymyślana przez starsze pokolenie, inne znane są z dawien dawna, ale nie były one do tej pory nigdzie zapisane, co należałoby uczynić, aby uchronić je przed zapomnieniem.

Myślę, że jest to sposób na ocalenie i rozwijanie języka naszych starków poprzez zabawę i miłe spędzony czas. Dzieci, które w wieku 9-10 lat poznały walory kaszubszczyzny nie będą się później jej wypierać. Oby więcej znalazło się na Kaszubach pedagogów czy pracowników domu kultury, którzy chcieliby naśladować panią Piastowską. Być może znajdują oni jeszcze lepszy lub ciekawszy sposób na zainteresowanie dzieciaków tym, co jest najbliżej nich i co można wykorzystać - językiem i kulturą kaszubską.

Istnieje szansa, że teksty nie spisanych dotychczas bajek, już niebawem będziemy drukować na łamach Nordy.

ela

W dzień ôddzãkòwaniô ksãdzu prałatowi Francowi Grëczë

## CZAS NADESZED...

*Jakòs kòmùdno, serce trëchleje  
Czej zdrzã na zark, co zemia skrëje.  
Za sztót, na wiedno, spòdczniesz ju w grobie  
Matkò Swiõnowskò ùlżij jãdlobie!  
Jednakò, Ksãże, dzyrzkòsc i chwãt Twój  
Jaczim jes dwigòł Twi biòtci znój  
Rozpòlił w młodëch dzejaniò skrë.  
Nijak nie straszne nóm zndrë trzë.  
Tczëwòrtny Mëstrze ju przeningãł czas  
Jak do Ce wszëtczë naj' stegnë szë.  
Ters biòtka Twòja przeszã na nas!  
Stanicã w górã! Grif niech sã winie!  
Pòkąd mië jesmië - Kaszëbskò mdzë!  
Chòc Të jes spòczãł w Tãczëznë klinie.*

Sonet nen òstòł wëgłoszony nad zarkã ks. Grëczë przez Jegò młodégò ddrëcha w dzeń pògrzebù prałata na sopòdczim smãłòrzu. [EP]



Ostatni pobyt ks. Gruczy na Kalwarii Wejherowskiej, w Wielki Piątek '1993

## W drugą rocznicę śmierci ks. Prałata Franciszka Gruczy

Urodził się 19 listopada 1911 r. w Pomieczyńskiej Hucie w powiecie kartuskim. Poznanie w młodości Al. Majkowskiego wywarło silny wpływ na całą Jego drogę życiową. Droga ta zaprowadziła Go do Zrzeszeńców. W czasie wojny pełnił funkcję kapelana w oddziałach „Gryfa Pomorskiego”. Aresztowany w 1944 r. zostaje uwięziony w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Po wojnie także włączył się aktywnie w życie kulturalne Kaszub, współpracując z powojenną „Zrzeszą Kaszëbską” i do datkiem kulturalnym „Chëcz”. Był

współzałożycielem Zrzeszenia Kaszubskiego.

Zaraz po wojnie pracuje jako wikariusz przy katedrze oliwskiej, a następnie został proboszczem w parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Sopocie, gdzie doczekał emerytury. Po przejściu na emeryturę pracuje nad dziełem swojego życia - przekładem Nowego Testamentu z oryginału łacińskiego na język kaszubski. Ukazanie się w wersji kaszubskiej czterech ewangelii jest wydarzeniem religijnym i kulturowym - do wielu przekładów świata dołączył przekład w języku kaszubskim.

c. d. na str.4

## CĚŻ JE CZĚC

\*\*\*

12.04 w Gdańsku odbyło się spotkanie z Dyrektorem Departamentu Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej panem Mirosławem Sawickim. Obecni też byli: szef szkół podstawowych Roman Tempki, członkowie Komisji Oświaty ZG ZK-P i osoby zainteresowane regionalizacją nauczania. Mówiono na temat wprowadzenia języka kaszubskiego do szkół. Stwierdzono, że Kaszubi jako mniejszość etniczna ma prawo do nauki rodnej mowy. Problem tkwi przede wszystkim w braku funduszy.

\*\*\*

22 kwietnia w Pucku, o godzinie 11<sup>00</sup>, rozpocznie się finał Konkursu Wiedzy o Pomorzu. Organizatorem jest klub zrzeszający studentów Kaszubów - Pomorania. Uczestnikami konkursu są uczniowie szkół średnich. W tym roku swój akces zgłosiło prawie 70 osób. W jury zasiądą prof. Jerzy Samp, prof. Józef Borzyszkowski oraz mgr Mariusz Czepeczyński - wszyscy pracownicy Uniwersytetu Gdańskiego. Szerzej o konkursie będziemy pisać w specjalnej relacji.

\*\*\*

Przy pomocy funduszy Związku Organizacji Pozarządowych. Związek Ukrainiejskiej Młodzieży Niezależnej organizuje w Bytowie darmowy kurs dla młodych polityków. W dniach 24 - 29 kwietnia można będzie poznać sposoby negocjacji z urzędnikami

amorządowymi, nowe metody z zakresu finansowania, programy pomocowe Unii Europejskiej, prawne formy działalności pozarządowych itp. Chcący wziąć udział w szkoleniu muszą wcześniej zgłosić swój akces.

\*\*\*

Rozpoczęły się już eliminacje do konkursu recytatorskiego prozy i poezji kaszubskiej „Rodnô mowa”

Dla zainteresowanych podajemy, że kilka dni temu ukazał się właśnie podręcznik dla recytatorów i nauczycieli przygotowujących uczniów do udziału w konkursie. Pozycja nosi tytuł „Domôcë słowo zwęcznë”, a opracowana została przez Jerzego i Justynę Trederów. Całość prac edytorskich skoordynował Brunon Cirocki z Chmielna, który wspólnie z Antonim Czają jest głównym organizatorem konkursów chmielnieńskich.

\*\*\*

W Szymbarku pod Wieżycą (gmina Stężyca) powstaje Liceum Ogólnokształcące. Jest to pierwszy ogólniak na Kaszubach, którego siedziba mieści się we wsi. Od pierwszego września br. rozpoczną w nim naukę uczniowie klas pierwszych. W przyszłości ma tam powstać zespół szkół zorientowanych na edukację związaną z rozwojem turystyki.

(ep)

## Nasze imiona i nazwiska

### Jonasz

Nazwa *Jonasz* kojarzy się każdemu, kto związany jest jakoś z kulturą chrześcijańską czy ze Starym Testamentem z prorokiem Jonaszem. Istotnie Biblia przekazała nam 2 lub 3 postaci o imieniu *Jonasz*: 1) proroka Jonasz, żyjącego w VIII w. przed Chr., rówieśnika króla Jeroboama, któremu prorok przepowiedział rozszerzenie jego królestwa (4 Krl. 14,25), utożsamianego przez wielu badaczy z główną postacią Księgi Jonasz w St. T. 2) główną postać Księgi Jonasz, czyli prawdopodobnie osobę proroka Jonasz, 3) ojca św. Piotra w relacji św. Mateusza (Mt 16,17), bo w relacji św. Jana (Jl,42; 21, 15-17) ojciec św. Piotra miał także na imię Jan. Dłatego tłumaczenia polskie Ewangelii podają wers 16.17 u Mateusza albo „Szymonie, synu Jony” (Biblia Tysiąclecia), albo „Szymonie, synu Jana” (Biblia Poznańska), albo też zostawiają wersję z tekstu greckiego i łacińskiego: „Szymonie, *Bar Jona*” (ks. E. Dąbrowski) lub *Barjona* (ks. J. Wujek, który jednak na marginesie wyjaśnił, że chodzi tu o syna Jony). Tłumacze kaszubscy: i ks. F. Grucza, i E. Gołąbek idą za Biblią Tysiąclecia. *Jonasz* i *Jan* były to jednak genetycznie inne imiona: *Jan* z hebrajskiego *Jehohanan* „Bóg jest łaskawy”, a *Jonasz* z hebr. *jonah* to „gołąb”.

Gołąb często wyszukiwany był w nazewnictwie ludzkim w różnych kulturach i językach, może właśnie zalecenie Chrystusa, byśmy byli prości (*simplices*) według tekstu łacińskiego lub nieskazitelni (*akérai*) według tekstu greckiego jak gołębie (Mt 10,16). Por. *Kolumb*, ostatecznie od łacińskiego *columba* „gołąb domowy, oswojony”, polskie nazwisko *Gołąb*, kaszubskie *Gołąbk* czy niemieckie *Taube*, znane też na Kaszu-

bach, dolnoniemieckie *Duve* lub *Duvke*, pisane często *Duffke* od dolnoniemieckiego *Duve* „gołąb”. Znane też imię żeńskie *Kolumba* i męskie *Kolumban*; to ostatnie utworzone od *Columbus* za pomocą przyrostka *-anus*. Podstawą przenielenia gołębia na człowieka mogły być poza tym inne motywy: pierwwszy ptak oswojony przez człowieka, ptak bogów: fenickiej Aszartę i Afrodyty w mitologii greckiej, symbol wierności, niewinności, zwłaszcza pokoju i pojednania.

Imię *Jonasz* w polszczyźnie wystąpiło jako *Jona* w XIII w. (r. 1230), *Jonasz* na początku w. XV (r. 1410). W dawnej polszczyźnie utożsamiano je często z *Janem*, prawdopodobnie przez osobę św. Piotra Apostoła, którego ojciec nazywał się albo *Jona* (za św. Mateuszem), albo *Jan* (za św. Janem), o czym była już mowa wyżej. Forma współczesna *Jonasz* oddaje wariant *Jonas*, przekazany przez Septuagintę (tekst grecki Pisma św.) i Wulgatę (tekst łaciński Biblii), por. odpowiednio *Łukasz* z łac. *Lucas* i *Tomasz* z łac. *Thomas*. U innych narodów europejskich występuje jako *Jonas*, jak w duńskim, francuskim, hiszpańskim, szwedzkim i innych lub jako *Jonah* (lub *Jonas*) w angielskim, u narodów słowiańskich najczęściej *Jona*, jak u Bułgarów, Białorusinów, Macedończyków, Ukraińców, Rosjan, *Giona* u Włochów. Postać *Jona* lub *Jonah* oddaje zapis w Biblii hebrajskiej, *Jonas* (i polskie *Jonasz*) w Biblii greckiej i łacińskiej w Starym Testamencie (np. Jon 1.3). Forma *Bar Jona* u Mateusza, „synu Jony” jest hebraizmem.

Nosili omawiane imię *Jonasz* m.in. Jonasz Slichtyng (1592 - 1661), pisarz i myśliciel ariński, Jonasz Stern (1904 - 1988), malarz i grafik, Jonasz Kofta, autor popularnych piosenek. Imieniny obchodzi 22 IX.

Edward Breza

## Bôjczy Kriłowa

### przekaszëbił

#### Aleksander Majkowscy

Dwa tygodnie temu przedstawiliśmy dwie bajki rosyjskiego poety Kryłowa, o tytułach „Swinia” i „Dwie beczki”. Tłumaczenia na kaszubski pięciu bajek dokonał Aleksander Majkowski. W tym numerze przedstawiamy pozostałe trzy bajki. Przed wojną były one opublikowane w „Zrzeszy Kaszëbszi”.

### Kùrón i perła

Na kùpie gnoju grzebiąc swòrno  
Kùrôczk wëgrzebòł perłë zòrno.  
I rzecze: Na cëż to sã zdò,  
Tec wòrtoscë to nie ni mò.  
Nie sã to głupi, że to wësok cenią,  
Jò wòlòtbëm tu naleze òd jãczmienió  
Zòrenkò. Bò chòc no nie swięcy,  
Ale zòt sëcy!

.....  
Prostòk jesz wiedno takò taksowòł:  
Czegò sã nie doznaje, to je gwòł!

### Zajk na pòlowaniu

Zebrelë sã ònégò czasu  
Zwierzãta trójné: wëgnac z lasu  
Miedwiedza. Tej gò òbstapiłë

I w szecerim pòlu ùsmiercëlë.  
Wzãwszë tak nad nim górã,  
Zeszłë, bë dzelëc skòrã.  
Tak zajk sã nalòz i nie mówiac - slëchò,  
Cygnie miedwiedza ùchò.  
-Cëż të, blészczëkò! - Wrzeszczã na niego  
Lepi bës sã wstidzył,  
Na pòlowaniu, chtëż eã, zajkù, widzòł?  
-Në, bracò, rzecze zajk, jò pòwiém eos nowégò:  
Jak miedwiedz skril sã w las,  
Jò wënëkòł gò w pòle wprost na was,  
Żebësta ùbiła jak was tam wiela  
Mòjégò przëjacela.  
Takò chwalba siebie, to manienië gwësnë,  
Ale taczé to smiëszné,  
Że zajkòwi sã dostòł na nòdgradã zucha  
Kùric miedwiedzowégò ùcha.

Tak chwalidupa, chòc zeń pòdkòrbiają wszãdze,  
Wiedno kòniuszki ùcha zdobãdze.

### Wilk i psarniò

Wilk, béwszë ùdbë, że w òwczami  
Zalòz do psarni.  
Òd razu tej sã psarniò wsceklã,  
Szarégò czëjąc krótkò walidrogã.

Do biòtëzi rwie sã bùten na wanogã  
I robi wiele pieklã.  
Psarcë wòłają: Hej, złodzeje!  
W mërgnienim zamklë sã wierzeje.  
Biegają jedny z dãbczòkama  
A drëdż z rãcznicama.  
„Widul!” - wrzeszczã, „Widul!” - Przëszlë z  
drzòzgamã  
Wilczk, zadkã w nòrt wklëszczony, czami,  
Blészczë zãbama, serszczel jezi,  
Z òczama, jakbë zagresc, wkòło biezi.  
A widząc ters, że nie z òwcama grac,  
Le trzëba mdze rechùnk z nich zdac.  
Dòł sã chitrzela za nie  
W gòdanië:  
I rzecze: Bracò, pò cëż je ten całi gwòł?  
Tec jò wasz drëch i krewny na nen sztòłt.  
Z ùbëtkã przëszed, nie żebë sã bic,  
Nòlepi ùmòwã nóm terò wpc.  
Że nie mdã wiãcy òwce trupem klasc.  
Le zãbama je broniac, dobrze pasc.  
I przësãgã pòtwiedzã, lëdze. -  
Że jò... Pòslëchòjkòj sãsedze! -  
Lesny mù przerwòł w òdpowiedzë -  
Të stari a jò sëwi,  
Jò znajã nòtërã, co mò wilk dzëwi  
I taczé je to prawò mòje:  
Z wilkama jinaczi pòkòje  
Nie robic, leno seygac skòrã!  
- Z tim w niego pùszczil piëskã sfòrã.

## W sprawie języka kaszubskiego

(cd)

W poprzednich moich uwagach i przemyśleniach stwierdziłem, że zanik powszechnej znajomości języka kaszubskiego jest nieodwracalny. Co wobec tego robić w tej sytuacji? Czy problem języka kaszubskiego pozostawić biegowi dziejowemu?

Uważam, że język kaszubski, jak każdy inny język, jest jednym z wyznaczników tożsamości narodu czy grupy etniczno-kulturowej. Jest istotnym, a może najbardziej istotnym składnikiem kultury grupy, wyznacza pośrednio granice jej zasięgu, pozwala jej członkom identyfikować się w obrębie swej grupy etnicznej. W pewnym stopniu awansuje, nobilituje grupę w hierarchii społecznej. Pozwala na pełniejsze wyodrębnienie jej dorobku kulturowego, na nadanie odrębności w formie i treści kultury, na pełniejsze pokazanie obrzędowości, zwyczajów i obyczajów grupy, jej tradycji i historii.

**Trudno nie doceniać znaczenia posiadania odrębnego języka dla tożsamości grupy etnicznej i jej kultury oraz dla identyfikacji kultury i jej odrębności.**

I dlatego uważam, że bez względu na aktualny stopień powszechności języka i prognozy tej powszechności istnieje potrzeba: hamowania zaniku jego powszechności, doskonalenia i rozwoju jego pisowni, gramatyki, fonetyki tworzenia klimatu dla rozwoju literatury i zespołów teatralnych. Publikowania dorobku prozaików, poetów i dramaturgów a także satyryków piszących i tworzących w rodzimym języku, promowania twórczości amatorskiej.

Niezmiernie ważne znaczenia dla hamowania zaniku powszechności języka kaszubskiego ma jego **nauczanie w szkołach**. Jest to chyba najistotniejszy kierunek działania dla osiągnięcia celu jakim jest zachowanie znajomości rodzimego języka. Pozwoli na stałe istnienie pewnej grupy ludzi, trudno określić jak licznej, która będzie kulturowała język, korzystała z jego istnienia. Niewątpliwie, z niej będą się wyłaniaли autorzy i twórcy kaszubscy, propagatorzy ojęzycznego języka. Z niej będą wywodzili się ludzie doskonalący i rozwijający teorię języka - wszystkich jego części składowych.

Sądzę, że w przyszłości **szkoła, a nie rodzinny dom**, będzie odgrywała najważniejszą rolę i na niej będzie spoczywać główny ciężar utrzymania istnienia języka kaszubskiego. Działania i zabiegi w kierunku zwiększenia ilości szkół uczących języka kaszubskiego uważam, na obecnym etapie, za najważniejszy kierunek zabiegów na rzecz zachowania tego języka - możliwie żywego.

Moim zdaniem jest oczywiste, że w przyszłości język kaszubski będzie znana tylko ograniczona ilościowo grupa ludzi. Należy zabiegać, aby była ona możliwie liczna, choć z pewnością nie będzie to grupa elitarna, odrwana od reszty społeczeństwa kaszubskiego.

Zawsze konieczne będzie wyłanianie, popieranie i promowanie twórczości kaszubskiej we wszystkich jej formach i przejawach. Dla języka najważniejsze będzie działanie na rzecz literatury.

Nie sposób nie docenić znaczenia i roli **językoznawców** dla rozwoju języka, doskonalenia jego gramatyki, historii i tradycji. Ma to szczególne znaczenie dla języków grup etnicznych, z natury rzeczy obejmujących mniej liczną grupę ludności. Oni promują język i stawiają go na odpowiednim szczeblu w hierarchii języków, wzbogacają go. Język kaszubski jest pod tym względem uprzywilejowany, gdyż ma to „szczęście”, że istnieje stosunkowo liczna grupa naukowców - Kaszubów i nie-Kaszubów zajmujących się jego badaniem.

Dla utrzymania właściwego poziomu znajomości języka konieczne są: z jednej strony istnienie niezbędnej liczby autorów tworzących w tym języku, a z drugiej, odpowiednio liczne publikowanie i wydawanie utworów w tym języku. Między oboma tymi zagadnieniami istnieje silne sprzężenie zwrotne. Język kaszubski ma znów to szczęście, że posiada dość liczne, jak na jego zasięg, grono autorów oraz że istnieją czasopisma i oficyny publikujące i wydające utwory w tym języku.

Prym tu chyba wiedzie ZKP i miesięcznik „Pomerania” za co niech im będzie chwała.

A jaki jest udział i rola w tych zagadnieniach **działaczy i społeczników kaszubskich**? To oni są motorem prawie wszystkich poczynań na rzecz: zatrzymania zaniku języka, jego wprowadzenia do szkół, promowania wszelkiej twórczości mającej regionalną, kaszubską treść i formę, publikowania kaszubskiej literatury. Nie sposób wymienić wszystkich kierunków ich działań. Jest ich zbyt wiele, a wszystkie są niezbędne.

Dobrze się więc stało, że „Goniec Wejherowski” ma zamiar, poprzez Pismo Ziemi Kaszubskiej „Nordę” nawiązywać do tradycji i teraźniejszości Kaszub. Rozumiem to w jak najszerszym zakresie; jako pokazywanie wszystkiego co było i jest kaszubskie, co już jest historią i co teraźniejszością, przybliżanie historii i tradycji, rodzimej architektury, przyrody, obrzędowości, twórczości we wszystkich jej przejawach, no i kultywowanie języka kaszubskiego.

Życzę zatem „Gońcowi...” liczne grono czytelników, autorów i sponsorów. Życzę ciągłego zwiększania nakładu i zerowych zwrotów.

Stefan Świerczewski

## Zarys dziejów Rumi.

### Refleksje z lektury.

Powstaniu monografii każdej miejscowości towarzyszy duże zainteresowanie. Podobnie było również w przypadku zarysu dziejów Rumi, książka która ukazała się w ubiegłym roku. Na marginesie dobrej lektury rodzą się na ogół liczne refleksje. Kilkoma z nich chciałbym się podzielić z szerszym gronem.

Monografia Rumi powstała jako dzieło zbiorowe w większości gdańskiego środowiska naukowego, pod redakcją historyka Uniwersytetu Gdańskiego - **Jacka Banacha**. Podzielona została na rozdziały, poświęcone w zasadzie kolejnym okresom historycznym: pradziejom i wczesnemu średniowieczu (A.Paner, H.Paner), średniowieczu (B.Słowiński), Rzeczpospolitej szlacheckiej (A.Groth), zaborom (K.Wajda), międzywojniu (M.Widernik), okupacji hitlerowskiej (A.Gąsiorowski), wyzwoleniu (Z.Wojciechowski), powojniu (J.Banach). Całość uzupełnia wstęp i cztery rozdziały omawiające środowisko geograficzne i strukturę przestrzenno-funkcjonalną miasta (J.Drwał, J.Skupowa, J.Niesyt), toponimie (J.Treder), nazwiska mieszkańców (E.Breza), herbowi miasta (J.Banach, B.Słowiński).

Co najbardziej zwraca uwagę w prezentowanej książce? Moim zdaniem, iż w pracy dedykowanej „swojemu miastu”, w ostatnich pięciu rozdziałach, w jednym przypadku autor powołuje się na zebraną przez siebie relację. Szkoda. Przypuszczam, iż w pamięci rumian zachowała się niejedna ważna i ciekawa informacja. Powoduje to między innymi, iż wiele wydarzeń jest przedstawianych poprzez pryzmat suchych dokumentów, których twórcy nie byli związani z Rumią uczuciowo. Wspomnienia mieszkańców, na pewno, urozmaiciłyby publikację.

Należy również zauważyć, że autorzy w części historycznej nie wykorzystali wszystkich dostępnych źródeł pisanych. Dobrym przykładem tej tezy są zasoby archiwów kościelnych. Jedyne w rozdziale omawiającym dzieje Polski przedrozbiorowej przywołano zbiory Archiwum Diecezji Chelmińskiej. Nie spotkałem żadnej informacji o obecnym zasobie archiwum parafialnego. Czyżby uległo całkowitemu rozproszeniu? Warto by w takim razie zwrócić na to uwagę.

Można wyrazić żal, że mało miejsca poświęcono problematyce kulturalnej i obyczajowej. Nie wyodrębniono żadnego podrozdziału o tej tematyce. Jedyne sporadycznie występuje przymiotnik kaszubski, nazwa własna Kaszuby, Kaszub. Budzi to zdziwienie, skoro mowa o pomorskiej miejscowości, o niewątpliwie kaszubskiej tradycji. Organizacje społeczne towarzystwa wymieniono tylko z okresu międzywojennego, i to pomijając działające przy parafii.

Czytelnika na pewno by zainteresowały pominięte mniej lub bardziej znaczące zagadnienia, jak dzieje Rumi w okresie wojny trzynastoletniej, przebieg uwłaszczenia w XIX w., bolesny problem wcielania rumian do Wehrmachtu, liczba osób wpisanych na niemiecką listę narodowościową<sup>1</sup>, wysokość strat strony niemieckiej w czasie walk w 1945 roku i miejsce pochowania żołnierzy niemieckich itp. Przypuszczam, iż w odniesieniu do niektórych tematów zacho-

wały się odpowiednie wzmianki źródłowe.

Autorzy nie ustrzegli się od drobnych nieścisłości. Omawiając nazwiska mieszkańców E.Breza podaje polski odpowiednik kaszubskiego „bielawa” jako „blondyn” (s.38). W wydanej niemalże równocześnie monografii Lipusz-Dziemiiany autor objaśnia to słowo jako „łaka, na której bielono płótno” (s.463)<sup>2</sup>. Nie można się zgodzić z twierdzeniem, iż wiek XIII jest końcem średniowiecza (s.79), w szczególności w odniesieniu do historii Polski. Na s. 103 i 107 występują różne wezwania parafialnego kościoła, nie wyjaśniono jednak, skąd się wzięła rozbieżność. Pozostawienie w ugorze części ziemi (s. 106) może świadczyć także o zastosowaniu jednej z form dwupółłuki lub trójpółłuki. W poszczególnych rozdziałach występują niewielkie powtórzenia. Czytelnika rażą liczne błędy drukarskie i pomyłki literowe, na przykład przywołana w przypisie 16 do rozdziału V J.Kuratowska to w rzeczywistości J.Kurowska.

Czas oddać sprawiedliwość dziełu. Na pewno powstanie monografii Rumi wypełniło znaczną lukę w historiografii pomorskiej, wyszło naprzeciw społecznemu oczekiwaniu, a autorzy niejednokrotnie wykonali pionierską pracę. Wykorzystano szereg dotąd nie publikowanych źródeł. Przedstawione uwagi krytyczne można częściowo odeprzeć pamiętając, iż na razie otrzymaliśmy jedynie zarys dziejów miasta, a wszystkie dzieła ludzkie są niedoskonałe. Szczególnie trzeba podkreślić, że nie ograniczono się wyłącznie do przedstawienia historii Rumi, rozszerzając problematykę na środowisko geograficzne, strukturę przestrzenno-funkcjonalną miasta, toponimie, nazwiska rumian, symbolikę herbu. Wzbogaciło to niewątpliwie pracę. Nie sposób zapomnieć o współpracy rumskich władz samorządowych z twórcami, o sfinansowaniu przez nie przedsięwzięcia. Na kartach książki często widać dbałość o jak najlepsze wywiązanie się z powierzonych zadań. Odbiór publikacji ułatwiają liczne tabele, mapki, zdjęcia i kolorowy wizerunek herbu na okładce. Każdy z zainteresowanych czytelników będzie miał po przeczytaniu dzieła uczucie niedosytu, chciałby chłonąć jego treść dalej. Liczymy więc na kolejne opracowania autorów, wspomnienia mieszkańców, dalsze refleksje z lektury, tej niewątpliwie ciekawej książki.

Kończąc, należy powiedzieć, iż wydało omówioną pozycję Wydawnictwo Adam Marszałek z Torunia, a jej recenzentami byli profesorowie Uniwersytetu Gdańskiego Wacław Odyniec i Roman Wapiński.

#### Przypisy:

1) W tej kwestii nie do końca można zgodzić się z autorem, iż brak do niej źródeł. Porównując zasoby archiwów dotyczących innych terenów Pomorza sądzę, iż informują o tym również dokumenty powojenne: sprawozdania wójtów do starostwa i województwa, deklaracje lojalności, akta sądowe itp.

2) Ks. B.Sychta w pomnikowym „Słowniku gwar kaszubskich” nie podaje znaczenia bielawa jako „blondyn”.

Bogusław Breza

